Dziś 27 grudnia 2021 zmarł w Krośnie Rudolf Żukliński - Mąż, Tatuś, Teść, Dziadziu,Pradziadziu. Miał 79 lat. Jego długie pracowite życie wypełniała praca zawodowa i wielka pasja - modelarstwo lotnicze, które połączyło nas w Młodzieżowym Domu Kultury w Jaśle, gdzie wielu pokoleniom przekazywał tajniki tego hobby.

Pogrzeb odbędzie się 30 grudnia 2021 o godzinie 11.30 w kościele Matki Bożej Częstochowskiej i na Nowym Cmentarzu.



Świętej Pamięci Rudolf Żukliński urodził się 17 kwietnia 1942, absolwent Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych w Zamościu, były wzorowy żołnierz wojsk lotniczych. Tworzył modele, głównie samolotów od 1953 roku, kiedy to jako 11 latek z grupą kolegów spotykał się w piwnicznej modelarni Szkoły Podstawowej Nr 3 w Jaśle. - Wyciągało się szybowiec na sznurku na wysokość 50 metrów, tam model się odpinał. Później liczyło się, jak długo utrzymał się w powietrzu - wspominał Rudolf Żukliński. Pierwszym samolotem, który samodzielnie zrobił była „ważka".

W dorosłości prowadził pracownię modelarstwa lotniczego w Młodzieżowym Domu Kultury w Jaśle od 1 października 1984 roku, przez kilka lat, bo do 30 czerwca 2007.

Kunszt budowy latawców, szybowców modeli poznało, dzięki niemu, kilka pokoleń; dziesiątki dziewcząt i chłopców z Jasła i regionu. Największą frajdę sprawiało im budowanie i puszczanie modeli szybowców oraz samolocików z napędem gumowym. Budowali modele F 1 H, F 1 A i oraz F 2 B i latające skrzydła F 1 A /B, także modele na uwięzi.

Wraz z zaprzyjaźnionym Stanisławem Żuradem, uznanym artystą malarzem i modelarzem, uczył, jak budować miniaturki modeli samolotów ważące 1 gram.

Organizował, głównie w Jaśle i Szebniach, pokazy i zawody w kategorii mikromodeli.

- Miniaturki samolotów, ważące do 5 gramów puszcza się z ręki nakręcając specjalną gumkę - opowiadał Rudolf Żukliński. Takie zawody robi się w hali, prezentowaliśmy modele w locie w jasielskim MOSIRze, także w niewykończonym kościele w Szebniach.



Modelarstwem zaraził swoich synów i wnuczki, twierdząc, że dziecko, które buduje modele uczy się cierpliwości, precyzji i dokładności. Z tych, którzy kleili modele pod opieką Rudolfa Żuklińskiego dwóch znalazło pracę w agencji kosmicznej NASA. Jeden jest pilotem, drugi konstruktorem, inni będąc w Polsce – lekarzami, inżynierami ect. twierdzą, że modelarstwo było zadatkiem ich zawodowych pasji.

Rudolf Żukliński organizował w MDK coroczne Święto Latawca, wystawy, prezentacje. Uczestniczył też wraz z podopiecznymi między innymi w Mielcu, Krośnie, Lesznie, Rzeszowie, Wrocławiu w licznych zawodach modeli swobodnie latających rywalizując z modelarzami z całego kraju, także w mistrzostwach Polski tej kategorii.

- Modelarstwo lotnicze – wyznał kiedyś Rudolf Żukliński - jest najbardziej czystą formą sportu amatorskiego, niezwykle trudnego, wymagającego pełnego zaangażowania oraz stałego pogłębiania wiedzy przez uprawiających go zawodników. Szczególne wymagania stawiane są modelarzom startującym w najbardziej popularnej klasie modeli swobodnie latających, mianowicie w klasie szybowców F 1 A. Nie wystarcza tutaj duża wiedza, nie wystarczają znakomicie nawet rozwinięte zdolności manualne. Osiągnięcie dobrego wyniku wymaga jeszcze bardzo dobrego przygotowania fizycznego oraz dużej odporności psychicznej. Cieszył się, że pomimo tego tak wielu młodych ludzi ta dyscyplina sportu zafascynowała.

Jaślanie, z pracowni modelarstwa lotniczego MDK, w tym klan Żuklińskich, wiele razy zdobywali laury na renomowanych Ogólnopolskich Zawodach latających Skrzydeł o memoriał Maksymiliana Paździorka na lotnisku w Gliwicach.

Kiedyś się znów spotkamy Rudi !

W chwili doczesnego odejścia Świętej Pamięci Rudolfa Żuklińskiego z Rodzina łączymy się w stosownym zadumaniu i modlitwie pocieszając najbliższych w żałobie

Rak prostaty
Odbarczony
Zmarł na urologii w Krośnie